

**Rozważania do „Godziny świętej” z Różańcem św.
podczas adoracji po Mszy Świętej
w drugi czwartek, 12. grudnia 2013 r.,
w kościele pw. Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej**

dr Wojciech Kosek

**Rozważania prowadzone przez 7 osób:
A, B, D – kobiety; P, W, Z, Ł – mężczyźni.**

Niniejsze opracowanie zostało opublikowane tutaj 12. grudnia 2013 r.

To see the English translation of this text ← click, please!

(czas łączny: godzina święta oraz Różaniec św. z rozważaniami: około 106 min)

**Część I:
Godzina święta z Jezusem w Ogrójcu
(około 30 min)**

B Ukochany Zbawicielu, Jezu Chryste! Posłuszni wezwaniu serca, spragnieni przebywania z Tobą, uczestniczyliśmy we Mszy Świętej. Mamy świadomość, jak nieocenionym darem Twojej miłości dla każdej i każdego z nas jest Msza Święta. Miłość jest spragniona obecności Umiłowanego... Miłości nie wystarcza pospieszna wymiana zdań czy spojrzeń. Miłość chce przebywania..., wpatrywania się w oczy, wsłuchiwanie się w głos, oddychania obecnością Tego, który zapewnia ją o odwzajemnieniu serdecznej zażyłości. Dlatego jesteśmy tutaj. A nade wszystko ważne jest to, że Ty sam jesteś tu z nami. Jesteś, bo nas kochasz. (1:03)

B **Pieśń: *O milcząca Hostia biała* – 1. i 2. zwrotka (1:05)**

W Jezu! Zwyczajem naszych czwartkowych adoracji najpierw modlitewnie jesteśmy z Tobą w Ogrójcu. Mocą naszego sakramentalnego zjednoczenia w Komunii Świętej jesteśmy tam z Tobą. Jesteśmy, abyś nie był sam, gdy cierpisz, przygnieciony myślami o ludzkich słabościach i grzechach, oziębłości wobec Boga i Jego miłości. W duchu tego zjednoczenia pragniemy teraz wpatrywać się w Ciebie, oblanego krwawym potem żalu i boleści i odczytywać, co jest tą udreką, jakiej my sami jesteśmy przyczyną. Pragniemy bowiem nie tyle pocieszyć Cię słowami, co przemianą serc naszych. Liczymy wszak na Twoją łaskę, zdolną właśnie teraz, w czasie naszego zjednoczenia eucharystycznego, uczynić z nas ludzi nowych, kochających Ciebie tak, ja Ty sam tego pragniesz. (1:02)

W **Pieśń: *Kochajmy Pana* – 1. i 2. zwrotka (1:24)**

D Jezu najdroższy! Oto nasze spotkanie z Tobą podczas Mszy świętej dobiegło końca. Pozostaliśmy jednakże w świątyni, aby przedłużyć ów szczęściodajny czas i aby po raz kolejny podjąć próbę pełniejszego otwarcia serca na dar Twojej sakramentalnej, zażyłej obecności z każdą i każdym z nas, którzy przyjęliśmy Ciebie w Komunii Świętej. Mamy świadomość, że każdy dar, a tym bardziej dar Twojej obecności, wymaga wdzięczności wobec Obdarowującego. W przeciwnym wypadku bowiem – gdy my jako obdarowani nie odpowiadamy wdzięcznym sercem na znaki Twojej niezwykłej życzliwości – nasze więzi z Tobą nie tylko nie umacniają się, ale zaczynają słabnąć, a z czasem przeradzają się w udrekę dla Ciebie. Jeśli my jesteśmy oziębli w czasie największego obdarowania, to Ty wówczas najbardziej cierpisz, o Ukochany! (1:07)

D **Pieśń: *Kochajmy Pana* – 3. i 4. zwrotka (1:24)**

Ł Jezu Najdroższy! Jakże to jest, że Ty przychodzisz z sercem kochającym i spragnionym kochania, a otrzymujesz od nas jedynie kilka słów wyrecytowanej modlitwy, zakończonych być może szybko rzuconym „do jutra!”. My odchodzimy zbyt pośpiesznie, byś mógł powiedzieć, że jesteś szczęśliwy w relacji miłości z nami. Na to eucharystyczne spotkanie przybywasz przecież z daleka, drogo płacąc własną krwią za taką możliwość widzenia się z nami... Tak, przybywasz z Jerozolimy, z 33 roku ery chrześcijańskiej. Zapłaciłeś za taką możliwość własnym życiem, oddanym z miłości do nas w skrajnie bolesnej sytuacji skazańca, człowieka oskarżonego o bluźnierstwo wobec Boga... A my... jak my płacimy za możliwość uczestnictwa w Eucharystii? (1:11)

Ł **Pieśń: *Serce Twe, Jezu, miłością goreje* – 1. i 2. zwrotka (1:24)**

A Jezu, Eucharystio nasza! Przybywasz z Jerozolimy, z 33 roku ery chrześcijańskiej. Zapłatą za tę możliwość spotkania się z nami jest Twoje życie, które oddałeś z miłości do nas w skrajnie bolesnej sytuacji skazańca... Oskarżono Cię o bluźnierstwo wobec Boga i zabito... To niezwykle wysoka cena... Tak nas kochasz... A my... jak my płacimy za tę możliwość spotkania się z Tobą w Eucharystii? Oto zazwyczaj jest tak, iż ledwo dotkniemy wargami Chleba Twojej miłości, a niemal natychmiast oddalamy się z pośpiechem, żądając od Ciebie wyrozumiałości. Nasze myśli oddalają się od Ciebie, uwaga skupia na kimś innym, a serce nie bije już całe dla Ciebie... Czynimy to każdego dnia i uważamy, że Tobie to powinno wystarczyć, skoro wystarcza nam... (1:26)

A *Pieśń: Kiedyś o Jezusie 1. i 2. zwrotka* (1:18)

P Panie Jezu! Patrzymy na Przenajświętszą Hostię w złotej monstrancji i wiemy, że jesteś tu z nami. Jesteś Ty sam jako Bóg, który z Najświętszej Maryi Panny narodził się dwa tysiące lat temu. Jakże to niezwykle, że jesteśmy tak blisko Ciebie-Boga! Patrzymy oczami ducha i w nasze serca i wiemy, że jesteś nawet jeszcze bliżej nas niż w odległości, jaka nas dzieli od złotej monstrancji. Jesteśmy naprawdę bardzo blisko siebie... Teraz jest naprawdę cudowny czas naszej wzajemnej miłości, naszego zjednoczenia w miłości sakramentalnej, pełnej. Jezu! Dlaczego zazwyczaj nie pamiętamy o Tobie w takich samych okolicznościach? Dlaczego nasza miłość do Ciebie jest wciąż dla Ciebie bardziej źródłem bólesci niż ukojenia? Dziś pragniemy to zmienić. (1:07)

D Jezu! Pragniemy z Twoją pomocą w tym czasie łaski, jaki teraz mocą naszej sakramentalnej bliskości jest nam podarowany przez Ciebie, przygotować się do głębokiego spotkania się z Tobą w kolejne dni naszego życia w czasie Mszy Świętej i modlitwy następującej po jej zakończeniu. Prosimy, tchnij Ducha Świętego w serca i umysły nasze, abyśmy Jego mocą zdobyli się na nową jakość miłości do Ciebie! (0:34)

Z Jezu! Święty Alfons Maria de Liguri, który bardzo miłował Ciebie w tajemnicy Twojej obecności w Najświętszym Sakramencie, napisał tak: „Skąd to pochodzi – pyta kardynał Bellarmin – iż w tylu duszach, pomimo tak wielu Komunii, nie widać żadnego postępu i zawsze te same popełniają błędy? I odpowiada: Temu nie jest winien Pokarm, lecz usposobienie tego, kto go pożywa. Czyż jest możliwe, aby się szaty nie zapaliły, jeśli ogień w zanadru się ukryje? Czy schowa kto ogień w zanadru, by nie zajęły się jego szaty? (Prz 6,27). Bóg [zaś] jest ogniem trawiącym (Pwt 4,24). On sam przybywa w Komunii św., aby ten Boski ogień zapalić. I jakżeż potem – mówi Wilhelm z Paryża – można patrzeć na ten «cud» diabelski, że wśród takiego ognia dusze pozostają ozięble w służbie Bożej? (0:53)

B To wszystko ma swe źródło w złym usposobieniu komunikujących, a szczególnie w braku przygotowania. Ogień natychmiast zapala drzewo suche. Inaczej ma się rzecz z drzewem świeżym, ono bowiem do palenia nie tak dobrze się nadaje. Święci dlatego z Komunii św. tak bardzo korzystali, ponieważ na przysposobienie się do niej wielką zwracali uwagę. Św. Alojzy Gonzaga poświęcał trzy dni na przygotowanie się do Komunii św., trzy dni zaś poświęcał na dziękczynienie Panu Jezusowi po Komunii (w owym czasie nie przyjmowano Komunii św. codziennie)”¹. (0:45)

D *Pieśń: Przybądź, Duchu Święty – 1-5 zwrotka* (2:30)

Z Jezu! Wraz z Tobą wsłuchamy się teraz w tekst z Księgi *Pieśni nad Pieśniami*. Fragment ten złożony jest z dwu części. W pierwszej części usłyszymy przepiękny dialog zakochanych, którzy jeszcze nie są małżeństwem. W świetle słów, płynących z serca oblubienicy, odnosi się wrażenie, że miłość jej do oblubieńca jest dojrzała, głęboka, stała. Jezu ukochany! Rozmowa zakochanych z *Pieśni nad Pieśniami* jest podarowanym przez Ducha Świętego przykładem dialogu, jaki każdy z nas może prowadzić z Tobą, przystępując do kapłana udzielającego Komunii Świętej. (0:44)

B (Oblubienica: Pnp 4,16) Powstań, wietrze północny, nadleć, wietrze z południa, wiej poprzez ogród mój, niech popłyną jego wonności! Niech wejdzie miły mój do swego ogrodu i spożywa jego najlepsze owoce! (0:16)

P (Oblubieniec: Pnp 5,1) Wchodzę do mego ogrodu, siostró ma, oblubienico; zbieram mirrę mą z moim balsamem; spożywam plaster z miodem moim; piję wino moje wraz z mlekiem moim. Jedzcież, przyjaciele, pijcie, upajajcie się, najdrożsi! (0:18)

Z Jezu! Zaproszony przez oblubienicę przychodzisz jako Oblubieniec z przyjaciółmi, a więc z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym, a zapewne i z Niepokalaną Maryją, ze świętymi i z aniołami, aby w ogrodzie wybranki zakosztować czasu radości, spokojnej rozmowy przy stole zastawionym jadłem i napojami, odpoczynku w jej towarzystwie. Dlatego mówisz tak: „Jedzcież, przyjaciele, pijcie, upajajcie się, najdrożsi!” (0:29)

A Ta sielankowa sceneria, nakreślona przez autora *Pieśni*, obrazuje – jak się zaraz okaże – jedynie wyobrażenie oblubienicy o jej wielkiej miłości do Oblubieńca. We fragmencie, który teraz następuje, zaproszony Oblubieniec przybywa wprawdzie do ogrodu wybranki i stając u drzwi jej domu oznajmia, że jest. Jej odpowiedź na jego głos jest jednak zaskakująca. Ukazana zostaje tu prawda o stopniowym rozwoju jej miłości – miłość musi przejść z etapu wyobrażeń do etapu dojrzałości. Posłuchajmy – wraz z naszym Oblubieńcem-Jezusem-Hostią, na którego miłość patrzymy... (0:56)

B (Oblubienica)² Ja śpię, lecz serce me czuwa: Cicho! Oto miły mój puka! (0:05)

P (Oblubieniec) «Otwórz mi, siostró moja, przyjaciółko moja, gołąbko moja, ty moja nieskalana, bo pełna rosy ma głowa i kędziory me – kropli nocy». (0:11)

¹ św. Alfons Maria de Liguori, *Medytacje eucharystyczne*, Kraków 1999, s. 117-119.

B (Oblubienica) ³ «Suknię z siebie zdjęłam, mam więc znów ją wkładać? Stopy umyłam, mam więc znów je brudzić?»
⁴ Ukochany mój przez otwór włożył rękę swą, a serce me zadrżało z jego powodu. ⁵ Wstałam, aby otworzyć miłemu memu, a z rąk mych kapała mirra, z palców mych mirra drogocenna – na uchwyt zasuw. ⁶ Otworzyłam ukochanemu memu, lecz ukochany mój już odszedł i znikł; życie mię odeszło, iż się oddalił. Szukałam go, lecz nie znalazłam, wołałam go, lecz nie odpowiedział. ⁷ Spotkali mnie strażnicy, którzy obchodzą miasto, zbili i poranili mnie, płaszcz mój zdarli ze mnie strażnicy murów. ⁸ Zaklinam was, córki jerozolimskie: jeśli umiłowanego mego znajdziecie, cóż mu oznajmicie? Że chora jestem z miłości. (1:07)

W Miłość oblubienicy podlega wahaniom, nie pozwalając jej przyjąć Umiłowanego wtedy, gdy on, odpowiadając na jej przepiękne zaproszenie, przybył z daleka, wszedł do jej ogrodu i przemierzając odległość dzielącą go od jej domu stanął w końcu u jej drzwi! Oblubieniec z bijącym sercem przemawia od drzwi wybranki, a ona... waha się, czy aby warto go teraz przyjąć... Gdy w końcu jednak pokonuje wewnętrzną ociążałość i biegnie, aby Mu otworzyć, Jego już tam nie zastaje... On teraz fizycznie jest już gdzieś indziej... Cierpienie, jakiego doznaje oblubienica, jest ogromne – tak blisko był Ten, którego miłuje. Pozostaje jej znów śpiewać Mu pieśń o miłości, przyzywając Go, by przybył... (1:04)

A Ukochany Panie Jezu! Każdy z nas podobny jest do oblubienicy z *Pieśni nad Pieśniami*. Oto niemal codziennie planujemy udział we Mszy Świętej i poprzez to zapraszamy Ciebie-Oblubienca do siebie, do domu położnego w ogrodzie. Gdy rozpoczyna się święta celebra, Ty wchodzisz do ogrodu naszej duszy z wdzięcznością za miłość. W miarę postępu akcji liturgicznej Twoja bliskość staje się coraz bardziej intensywna. (0:31)

Z Oto bowiem najpierw słyszymy Twój głos w liturgii słowa – w czytaniach z Pisma Świętego i w homilii. Potem następuje liturgia Ofiary: Przeistoczenie i Komunia Święta są szczytem obdarowania – teraz właśnie Ty, o Jezu, stajesz u drzwi mego domu w ogrodzie, stajesz i delikatnie pukasz. Pragniesz wejść, aby cieszyć się spotkaniem z tą, która Ciebie kocha... Z wnętrza domu jednakże nie ma odpowiedzi... Głucha cisza jest jedynym świadkiem Twojej, o Jezu, miłości i tęsknoty za oblubienicą... Odchodzisz z sercem przepełnionym bólem... (0:44)

D Dlaczego, Jezu, odejść musisz, nie zobaczywszy się z tą, którą miłujesz i która wyznawała, że miłuje Ciebie? Musisz odejść, bo prawie natychmiast po rozdzieleniu Komunii Świętej Msza Święta się kończy, kapłani zdejmują liturgiczne szaty i wydaje się, że to już koniec spotkania z Tobą. (0:25)

D Ty mówisz z miłością do Oblubienicy: (0:05)

P (Oblubieniec) «Otwórz mi, sestro moja, przyjaciółko moja, gołąbko moja, ty moja nieskalana, bo pełna rosy ma głowa i kędziory me – kropli nocy». (0:12)

D a na głos Twój ona odpowiada tak: (0:04)

B (Oblubienica) «Suknię z siebie zdjęłam, mam więc znów ją wkładać? Stopy umyłam, mam więc znów je brudzić?» (0:10)

A Jezu, jakże często tak dzieje się właśnie i w naszym życiu... Celebra zakończona, suknia zdjęta, stopy umyte, czasu dla Ciebie **teraz** brak... Później, gdy Oblubienica już zrywa się i biegnie do drzwi, odzyskawszy wewnętrzną zdolność do spotkania z Tobą – a dzieje się to wówczas, gdy przystępuje do modlitwy w czasie odległym od zakończenia Mszy Świętej – już nie zastaje tam Ciebie, obecnego w ciele i krwi, obecnego tak dla niej... (0:38)

Z Jezu! Czas sakramentalnego, fizycznego, cielesnego, substancjalnego Twego oczekiwania na miłość trwa bowiem tylko tak długo, jak długo we wnętrznościach Wybranki trwają sakramentalne postacie eucharystycznego Pokarmu. One zaś – z woli Bożej – nie są trwałe: dość szybko ulegają strawieniu... I jeśli Oblubienica nigdy nie ma czasu na modlitwę po Mszy Świętej, to nieustannie przeżywa ból z tego powodu – nie potrafi w pełni spotkać się z Oblubieńcem... Czyż nie dlatego tak wielu odchodzi od Kościoła..., czyż nie dlatego tak wielu porzuca święte śluby?... (0:45)

B Jezu! Przecież może być jednak inaczej: gdy Ty, zaproszony do wnętrza domu, zastajesz w nim miłość i otwartość Wybranki do intymnego przestawiania z Tobą właśnie w tym czasie, gdy fizycznie przybyłeś i jesteś dla niej. W takiej sytuacji Twoja fizyczna obecność nie kończy się z chwilą strawienia Świętej Hostii, ale trwa tak długo, jak długo trwa nasz szczególnie intensywny czas miłowania, czas łaski Bożej i odpowiedzi na nią, czas, na którego oznaczenie Biblia w języku greckim znalazła specjalne słowo: «kairos». (0:42)

Ł Święta Faustyna od Najświętszego Sakramentu pisała o tym tak w *Dzienniczku*: (1302) „Dziś zrozumiałam wiele tajemnic Bożych. Poznałam, że Komunia św. trwa we mnie do następnej Komunii św. Żywa i odczuwalna obecność Boża trwa w duszy, ta świadomość pogrąża mnie w głębokim skupieniu, bez żadnego z mej strony wysiłku... Serce moje jest żywym tabernakulum, w którym się przechowuje żywa Hostia. Nigdy nie szukałam Boga gdzieś daleko, ale we własnym wnętrzu; w głębokości własnego jestestwa obcuje z Bogiem swoim”. (0:49)

D Warto podjąć refleksję: czy wielokrotnie ponawiane przeze mnie przyjęcie Jezusa w Komunii Świętej nie jest podobne do wysłuchanej historii z *Pieśni na Pieśniami*? Czyż nie biegnę od razu po zakończeniu Mszy Świętej do innych osób, pozostawiając zaproszonego Jezusa przed zamkniętymi drzwiami? A przecież może być inaczej: wystarczy tak układać plan dnia, aby mieć zawsze czas po Mszy Świętej na biesiadowanie z fizycznie – w Ciele i Krwi – przychodzącym Oblubieńcem, na spotkanie we wnętrzu domu swej duszy czy szerzej we wspólnocie modlitewnej. (0:49)

P Wystarczy nie zrzucić z siebie od razu owej sukni, w której przyjmuje się Święty Napój i Pokarm. Wystarczy pozostać w szacie oczekiwania, aby na głos Oblubieńca odpowiedzieć natychmiastowym staniem u szeroko otwartych drzwi... Czyż nie warto biesiadować w takim towarzystwie? Czyż nie warto być wybranką, której obecność jest dla Jezusa, Wszechpotężnego Pana dziejów, rozkoszą? (0:34)

A Jakże cudowna jest miłość, jaką obdarzasz nas, o Jezu, jakże cudowna jest miłość, jakiej Ty doświadczałeś w sercu świętej Faustyny. Jakże cudowna jest miłość, jakiej spragniony jesteś doznawać i w naszych sercach. A my? A my wciąż jesteśmy w drodze do tej miłości, my wciąż szukamy sił u Ciebie, aby kochać Cię coraz pełniej... Posłuchajmy teraz z uwagą słów skargi Jezusa, jaką swojej umiłowanej Faustynie powierza w zaufaniu... Posłuchajmy i powierzmy się Jego Boskiej miłosiernej miłości, zdolnej stworzyć w nas miłość: (0:47)

W „1385 19 XI. Dziś po Komunii św. powiedział mi Jezu, jak bardzo pragnie przychodzić do serc ludzkich. – Pragnę jednoczyć się z duszami ludzkimi; rozkoszą moją jest łączyć się z duszami. Wiedz o tym, córko moja, że kiedy przychodzę w Komunii św. do serca ludzkiego, mam ręce pełne łask wszelkich i pragnę je oddać duszy, ale dusze nawet nie zwracają uwagi na mnie, pozostawiają mnie samego, a zajmują się czym innym. O, jak mi smutno, że dusze nie poznały Miłości. Obchodzą się ze mną jak z czymś martwym. – Odpowiedziałam Jezusowi: O Skarbie mojego serca, jedyny przedmiocie mojego serca i cała rozkoszy mojej duszy, pragnę Cię uwielbiać w swym sercu, jako jesteś uwielbiany na tronie swej wiekistej chwały. Miłość moja pragnie Ci choć w cząstce wynagrodzić za oziębłość tak wielkiej liczby dusz. Jezu, oto serce moje jest dla Ciebie mieszkaniem, do którego nic wstępu nie ma, Ty sam wypoczywaj w nim, jako w pięknym ogrodzie”. (1:20)

B Jezu! Ty pragniesz miłości, pragniesz odpowiedzi na miłość, z jaką przychodzisz do każdego człowieka w momencie Komunii Świętej. Jakże często jednakże nie miłość stęskniona spotkania z Oblubieńcem, lecz nieczułość wita Ciebie w progach ludzkich serc. Jezu, Ty wiesz, że wówczas nie tylko Twoja miłość doznaje upokorzenia, ale i człowiek o takim sercu nie żyje pełnią swego człowieczeństwa. Zapewne niejeden wierzący, gdy już przyjdzie do kresu swego życia, ze smutkiem będzie wspominał swoje pośpiesznie kończone spotkania eucharystyczne... (0:44)

P Jezu! Co zaspokoi tęsknotę dusz za Bogiem, tęsknotę za zjednoczeniem się z Miłością... Czyż nie każda kobieta, czyż nie każdy mężczyzna spragniony jest miłości prawdziwej?... A przecież tak małe jest grono tych, którzy odkryli niezwykłą możliwość jednoczenia się z Boską Miłością w czasie Mszy Świętej i Komunii Świętej, a jeszcze mniej tych, którzy miłują Ciebie, obecnego w nich nadal fizycznie po zakończeniu liturgii... Czyż nie warto odkryć, kiedy na zegarze życia wybija czas miłości?... (0:41)

D Ukochany Jezu! Teraz przystępujemy do drugiej części naszej adoracji. W różańcowej drodze z Tobą, o Jezu, pragniemy przejść z Ogrodu Oliwnego drogą zbawienia na Golgotę. Wierzmy, że Boska moc Komunii Świętej jednoczy nas z Tobą i przenosi w Twój czas tej drogi, w czas odległy o dwa tysiące lat od naszego czasu życia. Pragniemy być dla Ciebie prawdziwymi przyjaciółmi, towarzyszami najtrudniejszej z dróg Twojego życia. (0:39)

L Wierzmy, o Jezu Ukochany, że na tej drodze będziemy z Niepokalaną Maryją i ze wszystkimi, którzy tam są z Tobą dzięki praktykowaniu modlitwy sakramentalnego zjednoczenia po Komunii Świętej i po Mszy Świętej. (0:18)

Część II: Różaniec święty

Konanie Pana Jezusa w Ogrójcu (czas całkowity w tej dziesiątce: około 6 min)

W **Pieśń: Gorzkie żale Hymn (2:22)**

B Ogrójec. Jesteś w Ogrójcu pełen cierpienia... Ojciec Twój widzi Twoje zmaganie i posyła Anioła, aby pocieszyć Ciebie, Najdroższy Jezu. Czy widzisz? Ukazuje on i nas, przybyłych z kościoła Opatrzności Bożej, z 2013 roku. Jesteśmy z Tobą, jesteśmy dla Ciebie w ogrodzie Męki, Jezu cierpiący, krwawym potem zalany. (0:36)

P Ty cierpisz, bo jedynie Ty możesz przezwyciężyć zło, jakie diabeł zaszczepił w sercach ludzi, w naszych sercach. Jedynym sposobem oderwania się od tego zła jest przyłączyć się do Ciebie..., mocą Najświętszej Komunii zjednoczyć się z Tobą..., zjednoczyć się z Tobą nie tylko na odległość – Ty tam, a my tu – ale w bliskości. To Najświętszy Sakrament ma moc, przedziwną Bożą moc, aby uczynić nas uczestnikami Twojej modlitwy w Ogrójcu, z Tobą, prawdziwie w Twoim czasie. (1:05)

D A zatem jesteśmy i trwamy w Ogrójcu na modlitwie z Tobą, patrząc, ileż kosztuje Ciebie, nasz Bracie..., nasz Bracie, ileż kosztuje Ciebie wyzwolenie nas z pęt grzechu. W tej godzinie sakramentalnego zjednoczenia z Tobą pragnę pocieszyć Cię, Jezu! O, niechaj tym największym, najskuteczniejszym pocieszeniem stanie się przemiana mojego serca w serce wolne od związków z grzechem i diabłem. Wierzę, że moc Najświętszego Sakramentu, moc zjednoczenia z Tobą, cierpiącym w Ogrójcu, dokonuje teraz tego, czego pragnę – uwalnia mnie od związków z grzechem i diabłem i pozwala tę wolność Tobie w darze ofiarować. (1:29)

W Najukochańszy, Najmilszy, Najdroższy Jezu Chryste, Bracie i Oblubieńcze! Przyjmij tę pociechę, jaką jest przemiana mego serca w serce czyste. Wierzę, że teraz, w tej godzinie łaski, godzinie zjednoczenia z Tobą dzięki mocy Komunii Świętej, dokonuje się wyzwolenie serc naszych z pęt grzechu i śmierci wiecznej. Kocham Cię, Jezu. Amen. (0:49)

Biczowanie Pana Jezusa (czas całkowity w tej dziesiątce: około 8 min)

Z *Pieśń: Gorzkie żale Lament duszy (3:07)*

A Biczowanie. Pierwsze uderzenia szarpia Twoje ciało. Krew tryska... Stoję tuż obok Ciebie, Jezu, bo przyjąłem Cię w Komunii Świętej i Ona jednoczy mnie z tą godziną biczowania... Jezu, Jezu! To ja powinnam być biczowana. To przecież ja wciąż i wciąż ulegam podszeptom diabła, ulegam pokusom... To przecież ja wciąż i wciąż na nowo łamię dobre postanowienia nieulegania im już nigdy więcej. (1:05)

Ł Uderzenie za uderzeniem, krew za krwią, pręga za pręgą..., bo mój upadek za moim następuje upadkiem... Jeden, drugi, tysięczny... Ileż ich jeszcze, o Boże! Miłosierdzia, miłosierdzia! Nie chcę grzeszyć... Jezu, miłuję Ciebie. Nie chcę grzeszyć, a grzeszę... Kochać Cię pragnę... Wspomóż! Pragnę Cię kochać... (0:58)

B Jezu, w tej godzinie sakramentalnej naszej jedności, gdy tu z Tobą, zanurzona w Twój czas Męki, gdyś teraz za mnie biczowany, Jezu, błagam..., niechaj pociechą dla Ciebie i źródłem Twoich ludzkich sił, koniecznych, abys przetrwał tę kaźń, niechaj stanie się cud przemiany serca mego. O, niechaj teraz, w tej godzinie, Krew Twoja oczyści zupełnie serce moje z przywiązania do wciąż i wciąż ponawianych grzechów. Kocham Cię, Jezu... (1:13)

Z Jezu, ukryty pod postaciami Hostii Przenajświętszej! Wierzę, że moc Najświętszej Komunii, którą przyjąłem podczas Mszy Świętej, daje mi możliwość zaczerpnięcia z owoców Twojej Męki biczowania. Krynico Męki mego Pana, Eucharystio, źródło mocy dla nas, ludzi, wciąż obarczonych słabością ponawianych grzechów! Krynico przezczysta, rozlej się na nas wszystkich, zgromadzonych na modlitewnym czuwaniu z miłości do Ciebie, Boże Wcielony! Łasko Bożej Miłości, przemień nas w świętych Twoich..., zakochanych w Tobie, Jezu, z miłości do nas poddający się biczowaniu! Amen. (1:21)

Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa (czas całkowity w tej dziesiątce: około 8 min)

Ł *Pieśń: Wszystko Tobie oddać pragnę – 1 i 2 zwrotka (1:44)*

D Jezu! Przez żołnierzy Piłata ubiczowany, a teraz cierniami... z korony cierniowej... jakże boleśnie doświadczony... O, Święty Boże! Oto teraz w całej pełni przyjmujesz realizm Twego Wcielenia i Narodzenia się w Betlejem – jesteś prawdziwie człowiekiem, jednym z nas, którzy poddani jesteśmy cierpieniom ciała... Oto głowa Twoja broczy krwią... Boli, boli po tysiącokroć... Ciernie... w głąb... przenikają... Boli... Skądże ten ból? Czy tylko z cierni? To grzech niewiary w Twoją prawdziwie ludzką, cielesną, fizyczną obecność w Najświętszym Sakramencie – to ten grzech rani boleśnie jak ciernie... Grzech niewiary w cud Twego Wcielenia w Najświętszym Sakramencie, grzech wkorzeniony w głębinie serc i umysłów naszych, przeszywa do głębi Ciebie bólem ogromnym, Jezu Najmilszy, Mądrości Wcielona, odrzucana przez ciasnotę umysłów i serc naszych... (2:19)

P Jezu! Dziś w czasie Mszy Świętej przyjęliśmy Ciebie w Najświętszym Sakramencie, a teraz trwamy na modlitwie oblubieńczego zjednoczenia z Tobą... Jakże często jednak nie pamiętamy o tym, Kogo przyjmujemy w Najświętszym Sakramencie. Oto zazwyczaj upłynie kilka chwil od przyjęcia Ciebie i już wszystko w nas zdaje się «zwyczajnie» – zachowujemy się tak, jakbyśmy nigdy nie słyszeli, że w Przenajświętszych Postaciach kryjesz się Ty, prawdziwy Bóg, w prawdziwym ludzkim ciele przybyły na spotkanie miłości oblubieńczej... (1:15)

A Opuszczamy Cię..., opuszczamy Cię..., nie chcemy rozmawiać z Tobą, Przybyszu w ciele przychodzący do nas. A choć w codziennym życiu nie wyobrażamy sobie, jak można gościa przyjąć do domu i prawie natychmiast go opuścić, trzasnąwszy drzwiami na znak zasadności owego pośpiechu, to jednak wobec Ciebie, Gościu najmilszy, najdosłójniejszy, w ciele przybyły w Komunii Świętej, trzaskamy drzwiami serc naszych, natychmiast po Eucharystii wybiegając... zapewne po to, aby jakieś dobro czynić... Nie chcemy marnować czasu dla Ciebie. Nie chcemy trwać na modlitwie kontemplacyjnej po Komunii Świętej... Nie widzimy w tym sensu. Dlaczego? (1:31)

W Jezu, kocham Ciebie i postanawiam dziś bardziej docenić czas modlitwy po Komunii Świętej i po Mszy Świętej. Wierzę, że już dziś, konieczne jest, bym na nowo dostrzegł wartość, nieporównywalną wartość tego czasu wobec każdego innego czasu, przeznaczonego na modlitwę w ciągu dnia. Postanawiam pamiętać o Twoich słowach, które wypowiedziałeś wobec czynu namaszczenia Twoich nóg przez pewną kobietę z Ewangelii: „Ubogich zawsze macie, ale Mnie nie zawsze macie”. Z pokorną uległością rozumu i serca wyznaję, Panie, że z Tobą, przybyłym w Komunii Świętej, w realiach Wcielenia, jestem fizycznie tylko przez pewien czas po Komunii Świętej, a nie przez cały dzień. Amen. (1:24)

Dźwiganie krzyża przez Pana Jezusa (czas całkowity w tej dziesiątce: około 6 min)

B *Pieśń: Idziesz przez wieki – 1-3 zwrotka (2:23)*

B Panie Wszechświata, odarty przez ludzki grzech z należnego Tobie szacunku! Miłośniku nasz, jakże niemiłosiernie osądzony i wyrzucony... Dźwigasz krzyż, ciężki brzemieniem miłości odrzuconej przez wzdargę tych, których pokochałeś... Aby odkupić serce moje z niewoli, podjąłeś się tego, co po ludzku wydaje się zaprzeczeniem skuteczności przekonywania. O Stwórcu człowieka, pełen mądrości mocarzu, stwarzający potęgą swego słowa! Upadasz, przygnieciony ciężarem belki krzyża. To jest realizm Wcielenia Boga! Jezu, narodzony z Niepokalanej Maryi w Betlejem jako prawdziwy człowiek, na drodze krzyża upadasz jak każdy z nas, wyczerpany ponad siły. Nie udajesz, żeś stał się człowiekiem, ale naprawdę nim jesteś. (1:16)

Ł I taki jesteś w Komunii Świętej – fizycznie słaby... Pokonało Cię drzewo krzyża... Potrzebujesz mojej pomocy, mojej fizycznej obecności przy sobie. Więc jestem i kocham Cię, Jezu. Jestem, bo wierzę, że dzięki Boskiej mocy Komunii Świętej naprawdę teraz mogę być z Tobą, gdy dźwigasz krzyż na Wzgórzu Czaszki. (0:33)

D Jestem i ja z Tobą na drodze krzyżowej. Jestem, aby nasze sakramentalne zjednoczenie eucharystyczne było w pełni ludzkie, w pełni zdolne wyrazić miłość poprzez fizyczną naszą jedność w Twojej godzinie próby. Jesteśmy z Tobą, Bracie nasz, Jezu, udręczony z mojego i naszego powodu, naszymi przytłoczony winami, naszą rezygnacją z podejmowania trudu opierania się wobec pokus. Idziemy z Tobą, przytuleni do tej samej belki krzyża. Szepczemy Tobie do Serca: przyjmij, Jezu ukochany, przyjmij nasze przeproszenie za nasze grzeszne rezygnacje... (1:04)

Z Jezu, w tej godzinie miłosierdzia, w tej godzinie sakramentalnego zjednoczenia z Tobą, idącym na wzgórze Trupiej Czaszki, postanawiam i proszę o Boską Twą pomoc do wypełniania tegoż postanowienia: nie będę rezygnował z opierania się wobec pokus, nie będę rezygnował z opierania się wobec podszeptów kusicieli. Tak mi dopomóż, Panie Jezu, prawdziwy Boże, ukryty pod postaciami eucharystycznego Chleba. Amen. (0:37)

Śmierć Pana Jezusa na krzyżu (czas całkowity w tej dziesiątce: około 6 min)

P *Pieśń: Witam Cię, witam Przenajświętsze Ciało – 1-2 zwrotka (1:00)*

A Wzgórze Czaszki. Przygotowane już trzy krzyże... Twój pośrodku dwu innych... Jezu! Moc Przenajświętszej Komunii czyni nas wszystkich uczestnikami Twojego wydawania się na śmierć. Stajemy zatem i w godzinie Twojego skonania... Stoimy u stóp przybitych tępymi gwoźdźmi do drzewa krzyża. Stoimy tu obok Niepokalanej Maryi, Twojej Matki, niewymownie zbolącej Matki Mesjasza. Wierzmy, że dzięki Komunii Świętej jesteśmy prawdziwie z Tobą, Jezu, z Tobą, Maryjo, na Golgocie. Wierzmy, Jezu, że Ty nas widzisz, zawieszony na drzewie krzyża, i nasza obecność przy Tobie jest Ci źródłem sił, koniecznych do wytrwania w tej godzinie próby. (1:32)

P Jak Cię pocieszyć, Jezu..., Maryjo... – trwając na modlitwie z wiarą, że oto teraz, po Komunii Świętej, jesteśmy razem, zjednoczeni w tej «godzinie trzeciej», kiedy to rozrywa się zasłona przybytku, a Ty, Jezu, oddajesz ostatnie tchnienie, powierzając ducha Twego Ojcu, a Matkę Twoją, Maryję, Janowi, Apostołowi najgłębszej Ewangelii, Ewangelii zjednoczenia mistycznego z Tobą... Jezu, trwamy zatem na modlitwie z wiarą, że oto Komunia Święta, przyjęta w czasie Mszy Świętej, jednoczy nas z tą «godziną trzecią», godziną największej Twojej próby. Tak trwając pragniemy Ciebie pocieszyć... (1:30)

B Jezu, wyznaję i wierzę głęboko, że oto uczestniczę prawdziwie w Twojej godzinie Śmierci wraz ze wszystkimi, którzy uczestniczą we Mszy Świętej i którzy po Mszy Świętej dalej trwają na modlitwie zjednoczenia z Tobą, wydającym się na zbawczą Ofiarę z miłości do nas. Ufam, że w tej godzinie łaski Twoja Krew przemienia serca nasze w podobne do Serca Twego, że czyni je zdolnymi do składania ofiary z własnej słabości w śmiertelnej walce z grzechem. (1:02)

W Jesteśmy z Tobą, Boską mocą Najświętszej Eucharystii przeniesieni ze wszystkich punktów czasu i przestrzeni w czas Twojej godziny na Wzgórzu Czaszki, tuż obok Ciebie i stojącej u Twych stóp Matki Twojej, Maryi. Jezu, niechaj Krew Twoja oczyści serca nasze, niechaj Krew Twoja uczyni nas przyodzianymi w białe szaty wiary głębokiej, zdolnej do świadczenia o Tobie, Bogu Wcielonym, prawdziwie obecnym w Eucharystii. Jezu, wydający się na zbawczą śmierć, kocham Ciebie. Amen. (1:11)

Zakończenie
(czas całkowity tu: około 7 min)

D **Pieśń: Jezu, miłości Twej – 1-3 zwrotka (2:00)**

D Umiłowany Jezu! Oto doszliśmy wraz z Tobą do końca drogi, jaką przemierzałeś z Wieczernika na Golgotę dwa tysiące lat temu. Wierzimy, że moc Najświętszego Sakramentu, który właśnie spożyliśmy podczas Mszy Świętej, naprawdę przeniosła nas w czas Twojego życia, do Wieczernika. (0:24)

P Najdroższy Jezu! Za świętym Janem Pawłem II wierzymy, że gdy w Wieczerniku sprawowałeś Ostatnią Wieczerzę, to równocześnie² w jakiś tajemniczy sposób sprawowałeś każdą Mszę Świętą, którą Twoi kapłani sprawują w czasie ich ziemskiego życia. (0:24)

B Dziś po raz kolejny w życiu otrzymaliśmy od Ciebie łaskę uczestnictwa w tamtej celebracji, ponieważ każda Msza Święta jest zawsze tą Ostatnią Wieczerzą, którą sprawowałeś w noc poprzedzającą Twą drogę ku śmierci. W naszej dzisiejszej adoracji po Mszy Świętej otrzymaliśmy też łaskę towarzyszenia Tobie w drodze, jaką przemierzałeś z Wieczernika ku górze Czaszki. (0:35)

W I oto teraz jesteśmy tu, na górze Czaszki, z Maryją przepęlnioną bólem, gdy Ty, nasz ukochany Zbawicielu, z wysokości Krzyża zstępujesz do Otchłani, do krainy umarłych, aby wyjść stamtąd po trzech dniach w poranek Zmartwychwstania. (0:22)

A Wierzimy, o Jezu zstępujący do Otchłani, że w tej godzinie łaski zstępujesz i do otchłani dusz naszych. Z głębokim przejściem będziemy teraz do Apelu Jasnogórskiego trwać w modlitewnej ciszy, aby otwierać się na Twój głos – głos Dobrego Pasterza (por. J 10,1-18; Hbr 13,20). (0:22)

Z Wierzimy, o Jezu zstępujący do Otchłani, że wołasz nas, swoje owce, po imieniu, z miłością zwracasz się do każdej i każdego z nas, aby wyprowadzić nas z pęt, jakimi skępowaaliśmy dusze nasze. Jezu, Pasterzu Umiłowany, oczekujemy teraz na Twoje słowo miłości w głębi dusz naszych. Amen. (0:32)

² Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharystia*, nr 29: „posługa [kapłana] jest niezbędna dla **ważnego zjednoczenia konsekracji eucharystycznej z ofiarą Krzyża i z Ostatnią Wieczerzą**”. Por. Tamże, nr 5, 12, 21, 59.